



fr. Szymon OFM

kleryk Wyższego Seminarium Duchownego Antonianum

Mt 5, 43-48

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Słyszeliście, że powiedziano: „Będziesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził.

A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?

Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski».



ROZMYŚLANIE

Dzisiejsza Ewangelia skłania nas do refleksji nad tym, jaki ja mam stosunek do swoich nieprzyjaciół. Dlatego warto na początek zapytać samego siebie: czy nie żyję w ciągłym zagniewaniu? Czy potrafię przełamywać lody nie zatrzymując się na mojej dumnie? Czy modłę się za tych którzy są moimi wrogami? Czy szukam porozumienia w prawdzie, czy też nie czynię tego wysiłku?

Jezus w dzisiejszej Ewangelii pokazuje nam, jak było rozumiane pojęcie bliźniego. Był to przyjaciel. Natomiast istniało też pojęcie nieprzyjaciół i tutaj występowało pewne rozwarstwienie, ponieważ tego pierwszego należało kochać, zaś drugiego nienawidzić. Natomiast Jezus w słowie, które do nas kieruje mówi nam, że mamy kochać wszystkich bez wyjątku, zarówno przyjaciół jak i nieprzyjaciół, tym samym wskazując na fakt, iż każdy człowiek jest naszym bliźnim. Jezus wzywa nas do wymagającej miłości, której nie jesteśmy w stanie sami z siebie realizować. Tak rozumianą miłość możemy wprowadzać w czyn jedynie w łączności z Chrystusem, czerpiąc siły i łaski od Niego. Ponieważ jesteśmy dziećmi Boga trzeba nam dziedziczyć cechy naszego Ojca i właśnie ta miłość do każdego człowieka, upodabnia nas do Ojca i tym samym jednoczy nas z Ojcem.

Bóg obdarza równo wszystkich i sprawiedliwych i niesprawiedliwych, każdemu został dany pewien czas, bez wyjątku. Dlatego nie patrzmy zazdrosnym okiem gdy niesprawiedliwy się bogaci, lepiej mu się wiedzie bo teraz nie jest jeszcze czas sądu, ten czas jest czasem wzrostu wszystkiego pszenicy i kłokolu, natomiast czas zbiorów nadejdzie.

Tak więc wypełniamy swoje zadania jakie stawia przed nami codzienność w kroczeniu śladem Jezusa. To nas ma różnić od innych, że będziemy uczciwsi w wypełnianiu miłości Bożej, objawiającej się w czynach i naszej postawie względem wszystkich ludzi. Natomiast miłość ta będzie prowadzić nas do jedności z Bogiem i drugim człowiekiem.



FRANCISZKAŃSKIE
DUSZPASTERSTWO
MŁODZIEŻY I POWOŁAŃ